

Refresh, Nic Nie Może Wiecznie Trwać (Anna Jantar)

Znajomy adres
Te same schody
I nagły przestach u drzwi
A może to wszystko się śni

Zwyczajne kwiaty
Na parapecie
Po kątach też zwykły kurz
A jeśli to przypało już
Lęk
Głuchy lęk
Na dzień
Skruty gdzieś
Wtedy dziwisz się że tak kocham nieprzytomnie
Jakby zaraz świat miał się skończyć
Kiedy pytasz mnie czemu rzucam się jak w ogień
Wprost w ramiona Twe myślę sobie
Nic nie może przecież wiecznie trwać
Co zesłał los trzeba będzie stracić
Nic nie może przecież wiecznie trwać
Za miłość też przyjdzie kiedyś nam zapłacić
I tylko cisza
I nasze ręce
I myśl kołująca jak cierni
A jeśli tak naprawdę jest
Wtedy dziwisz się że tak kocham nieprzytomnie
Jakby zaraz świat miał się skończyć
Kiedy pytasz mnie czemu rzucam się jak w ogień
Wprost w ramiona Twe myślę sobie
Nic nie może przecież wiecznie trwać
Co zesłał los trzeba będzie stracić
Nic nie może przecież wiecznie trwać
Za miłość też przyjdzie nam zapłacić
Nic nie może przecież wiecznie trwać
Co zesłał los trzeba będzie stracić
Nic nie może przecież wiecznie trwać
Za miłość też przyjdzie kiedyś nam zapłacić
Nic nie może przecież wiecznie trwać
Co zesłał los trzeba będzie stracić